

Keine Übersetzungen vorhanden.



Tegoroczny sezon lęgowy u orlików grubodziobych rozpoczął się pomimo faktu, iż na Biebrzy mamy drugi rok suszy. Wiosennych rozlewisk brak, przez co byliśmy świadkami wręcz niecodziennej sytuacji, że w szczycie przelotu ptaków siewkowych trzeba było się nieźle natrudzić, żeby zaobserwować słynne bataliony, które w normalne lata można tysiącami podziwiać właściwie w każdym miejscu, w tym nawet przelatujące nad leśniczówką na Grzędach.

Na szczęście póki co nie widać, aby susza dotknęła lęgową populację orlików grubodziobych. Ptaki szczęśliwie dotarły na swoje terytoria i obecnie zajętych jest ich 7. Do tego dochodzą conajmniej 3 zajęte rewiry par mieszanych. Orliki krzykliwe też mają się nieźle, na samych tylko Grzędach zajęte są wszystkie 4 rewiry.

Niestety słabo przedstawia się sytuacja wyposażonych w loggery młodych ptaków. Z nich tylko 2 zdołały dotrzeć po zimie do Polski. Brak jest sygnałów z pozostałych ptaków i miejmy nadzieję, że przyczyną braku nadawania są same urządzenia. Póki co jeden z ptaków wizytuje Niemcy, co z pewnością ucieszy miłośników ptaków szponiastych w tym kraju.

W tym roku nie udało się jeszcze zaobserwować naszej najstarszej samicy. Jej logger przestał działać po prawie 2 latach przesyłania danych. Gdyby szczęśliwie dotarła na lęgowisko, byłby to jej 22 rok życia. Miejmy nadzieję, że gdzieś tam wysiaduje kolejne pokolenie biebrzańskich orlików.